Rok XII. Nr. 154 Sosnowiec, sobota 5 czerwca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Sejm odrzucił ustawę o finansach komunalnych

Premier zapowiada wybory do samorządu Warszawy

WARSZAWA, 4. 6. — Wczorajsze posiedzenie Sejmu stało pod znakiem samorządu miejskiego, na porządku obrad tego posiedzenia bowiem znajdowały się aż dwa projekty ustaw, dotyczące samorządu, a mianowicie o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. Warszawy oraz drugi projekt ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych.

Na wstępie posiedzenia Marszałek Sejmu zawiadomił o przyjęciu kilku interpelacyj poselskich.

Ponadto przyjęto

dwie interpelacje w sprawie zajść w Brześciu.

Poseł Augustyniak przypomina w swej interpelacji, iż dnia 13 maja zamordowany został przy pełnieniu obowiązków służbowych funkcjonariusz policji państwowej Stefan Kędziora i zapytuje Pana Ministra, jakie zarządzenia zamierza wydać, aby na przyszłość zapewnić bezpieczeństwo funkcjonariuszom policji państwowej przy spełnianiu swych obowiązków służbowych?

Przystąpiono do trzech projektów o kredytach dodatkowych.

Najważniejszy z nich dotyczy przeznaczenia na rezerwę zbożową 10 milionów złotych kredytu dla administracji państwowej.

Po przerwie obiadowej Marszałek Sejmu wniósł o uzupełnienie w trybie postępowania skróconego porządku dziennego przez wprowadzenie nań sprawozdania komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o dodatkowym kredycie.

Na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Ze względu na pilny charakter tej ustawy Sejm przychylił się do tego wniosku i postawił w trybie nagłym załatwić tę sprawę od razu na bieżącym posiedzeniu.

Gorąca dyskusja wywiązała się nad projektem ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. Warszawy. Poddano krytyce zarówno gospodarkę tych ustrojów, jak i samą zasadę samorządów miejskich, pochodzących nie z wyboru. Poseł Duch wypowiedział się za rozpisaniem wyborów do samorządu warszawskiego już za pół roku.

Po dyskusji głos zabrał pan premier generał Sławoj - Składkowski

wypowiadając się za przyjęciem projektu ustawy przez Sejm.

Swoje przemówienie zakończył Pan Premier słowami.

„Proponuję Wysokiej Izbie bez **obwijania w bawełnę.**

Uczciwe wybory do samorządu Warszawy na zasadzie nowej ordynacji wyborczej,

przedłożonej w jesieni, w warunkach ustalonego bezpieczeństwa i względnego dobrobytu i bez domieszek politycznych. Proszę, aby Wysoka Izba w tym wypadku dopomogła mi".

W wyniku głosowania przedłużono okres urzędowania tymczasowych organów gminy m. Warszawy do dnia 1 października 1938 r.

Również żywą i gorącą dyskusję wywołała

sprawa uregulowania finansów komunalnych.

Poseł Widacki wniósł w imieniu sejmowej komisji skarbowej o całkowite odrzucenie projektu ustawy. Poseł Koj wypowiedział się za ponownym odesłaniem ustawy do komisji skarbowej aby ta jeszcze raz projekt ten rozpatrzyła. Sejm wniosek posła Koja odrzucił.

W wyniku długotrwałej i gorącej dyskusji Sejm przyjął wniosek posła Widackiego,

odrzucając projekt ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

W ten sposób znalazła swój epilog wczoraj w Sejmie w sensie negatywnym sprawa, która od paru tygodni była przedmiotem gorącej wymiany zdań w prasie i parlamencie

Z kolei Sejm w trybie nagłym przyjął projekt ustawy o pomocy dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Samolot gen. Moli rozbił się o górę

SALAMANKA, 4. 6. Radio National podaje następujące szczegóły śmierci gen Moli, Samolot wystartował z Vittorii o godz. 9-ej, przedzierając się przez gęstą mgłę w kierunku Valladolid. Generałowi towarzyszył płk. Pozas dwóch innych oficerów i sierżant pilot. Aparat rozbił się o górę w odległości 3 do 4 klm. od miejscowości Caston de Peones. Po dwugodzinnym marszu przedstawiciele władz miejscowych odnaleźli samolot doszczętnie rozbity. Trzy trupy leżały w odległości 15 mtr. od samolotu, a dwa —25 mtr. w Salamance panuje konsternacja. Kupcy pozamykali sklepy przedstawienia teatralne zostały zawieszone. Wojska powstańcze w kraju Basków domagają się wznowienia ofensywy, w celu uczczenia pamięci gen. Moli.

Pogrzeb gen. Moli odbędzie się w Pampelunie.

Kanclerz Hitler wystosował do generała Franco telegram w którym wyraża mu swoje ubolewanie i współczucie z powodu śmierci generała Moli.

Dalsze zeznanaia świadków

w procesie mordercy ś. p. wachmistrza Bujaka

WARSZAWA, 4. 6. Dzisiejszy dzień w procesie przeciwko mordercy ś.p. wachmistrza Bujaka, Judce Chaskielewiczowi poświęcony był badaniom reszty świadków.

Pierwszy zeznawał świadek Zeithajdel, b. ułan mińskiego pułku ułanów który opowiada że wachmistrz Bujak był dla niego bardzo dobry.

Chaskielewicz nigdy nie skarżył się na Bujaka.

Jeżeli w plutonie ktoś dokuczał żołnierzom — żydom, Bujak występował ostro przeciwko temu mówiąc, że w wojsku nie ma Polaków ani Rusinów ani Żydów, są tylko żołnierze.

Następnie zeznają rodzice Chaskielewicza i jego żona Brajndla w czasie zeznań której prokurator ustala bardzo ciekawy fakt, że w czasie małżeństwa swego Chaskielewicz zarabiał maksimum 5 zł. tygodniowo. Pieniądze oddawał żonie, wobec tego jest zagadką ,jak mógł kupić rewolwer wartości kilkudziesięciu złotych.

Z kolei staje przed sądem dziennikarz żydowski z „Najes Folkscajtung" Samuel Kruk który stwierdza, że Chaskielewicz robił na nim wrażenie wariata.

Adwokat Kwiatkowski: Pan ma wprawę w rozpoznaniu wariatów. Czy dużo wariatów przychodzi do redakcji „Folkscajtung".

Świadek: Taka sama ilość jak do redakcji ABC.

Przewodniczący zarządza krótką przerwę, po której następuje ogromna sensacja. Po wejściu na salę trybunału, prokurator wstaje i komunikuje sądowi, że kazał aresztować jednego z żydów obecnych na sali, ponieważ żyd ten groził świadkowi Butlińskiemu zamstą za zeznania nieprzychylne dla Chaskielewicza.

Z kolei wśród ogromnego zainteresowania całej sali staje przed sądem Mordka Hochberg, b. ułan, który wywabił w dniu zbrodni wachmistrza Dobrowolskiego z koszar, Świadek akcentuje, że o godz. 5-tej po południu był w koszarach. Dodać należy, że wach. Bujak zginął o g. 4-ej popołudniu.

Zeznania tego świadka są całkowicie sprzeczne z tym co ustalono w śledztwie i z tym co zeznali świadkowie Dobrowolski, Walenta i Zawadzki.

Hochberg przeczy, jakoby mówił Dobrowolskiemu, że wzywa go do siebie major Rago.

Adw. Suchodolski i Kwiatkowski stawiają wobec tego wniosek o konfrontację Hochberga z wachmistrzem Dobrowolskim plutonowym Walentą i b. ułanem Zawadzkim.

Skonfrontowany z Hochbergiem wachm. Dobrowolski twierdzi, że Hochberg powiedział mu, iż ma się udać do majora Rago.

Plutonowy Walenta stwierdza, że nie dawał Hochbergowi rozkazu sprowadzenia wachmistrza Dobrowolskiego ani do majora Rago, który był nieobecny w Mińsku, ani też do porucznika Bielińskiego.

Aresztowanie międzynarodowego przemytnika walut

Pół miliona złotych w walizie o podwójnym dnie

WARSZAWA, 4. 6. — Niezwykle sensacyjny obrót przybiera sprawa aresztowanego niedawno w Warszawie obywatela węgielskiego Ernesta Wiedera.

W dniu aresztowania Wieder przybył do Warszawy z Gdańska samolotem o godz. 8.45

Już na lotnisku wzbudził pewne podejrzenia. Zotrzymano go jednak dopiero w drodze z Okęcia do miasta wysadzono z samochodu „Lotu", zatrzymując do dyspozycji władz śledczych.

Bardzo szczegółowa rewizja nie dała początkowo żadnych wyników.

Po skrupulatnym jednak zbadaniu ubrań, znajdujących się w b. eleganckiej walizie„ okazało się, że są one na Wiedera niemal dwukrotnie za duże. Również inne części garderoby były wyraźnie zrobione „na wyrost".

Walizkę poddano starannym oględzinom i stwierdzono, że posiada ona niezwykle precyzyjnie ukryte podwójne dno i ścianki.

Między podwójnymi ściankami walizki znaleziono walory obcokrajowe we frankach, funtach angielskich itd. wartości nominalnej z górą pół miliona złotych.

Stało się jasne, że Wieder uprawia przemyt papierów wartościowych, celem sprzedaży w Polsce, by następnie wywieźć uzyskaną w ten sposób gotówkę.

W chwili obecnej trudno jest ustalić, na jakie straty naraziła Skarb występna działalność Wiedera.

Samoloty sowieckie zbombardowały „Deutschland"

PARYŻ, 4 6. Prawicowy i antykomunistyczny tygodnik „Gringoire" ogłasza dzisiaj rewelacje, oskarżająca Moskwę o spowodowanie ataku lotniczego na krążownik niemiecki „Deutschland". „Gringoire" twierdzi że atak ten był uplanowany.

„Gringoire" twierdzi, że posiada nawet nazwiska lotników, którzy prowadzili samoloty i przytacza, że jednym z samolotów dowodził lotnik Wasyl Schmidt, drugim zaś kpt. Anton Grigorin.

——ooo——

Sejm Śląski przyjął ustawę o czasie pracy w górnictwie

KATOWICE, 4.6. Wczoraj rano odbyło się plenarne posiedzenie sejmu śląskiego, na którym m. inn. uchwalono w II i III czytaniu projekt ustawy z dnia 17 kwietnia 1937 r. uchwalonej przez Sejm R. P. o skróceniu czasu pracy w górnictwie węglowym. W dyskusji podnoszono m. in, że ustawa o. skróceniu czau pracy winna być rozciągnęta na hutnictwo żelazne i cynkowe

Na szpaltach pism

CO BUDZI NIEPOKÓJ?

Warszawski „Dzień dobry", jeden z dzienników tak zwanej prasy czerwonej w ostatnim swoim artykule wstępnym zahacza i o Zagłębiu Dąbrowskie, pisząc co następuje:

Z Sosnowca donoszą nam, że Towarzystwo Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego wszczęło starania u władz w kierunku zaniechania przez Polskie Radio ogłaszania wiadomości o strajkach okupacyjnych.

W uzasadnieniu swej prośby Towarzystwo Przemysłowców zwraca uwagę, że podawanie tych wiadomości przyczynia się do szerzenia niepokoju i przenoszenia się ruchów strajkowych.

Istotnie musimy się zgodzić z opinią panów przemysłowców, że tego rodzaju fakty mogą szerzyć niepokój.

Musimy jednak zrobić drobną poprawkę, którą doskonale zilustruje drobny wypadek.

Na ul. Marszałkowskiej 119 w Warszawie kilku policjantów otacza paru wymizerowanych ludzi bladych ,niewielkiego wzrostu, niewyrośniętych, pozostających zapewne w młodości na zbyt skąpym wikcie. Liczni przechodnie zatrzymują się, tłoczą. Tłum rośnie. Padają niespokojne pytania, co się stało.

Policjant krzyczy:

-- Proszę przechodzić!

Ale już wiadomo: tych para młodzieńców usunęła policja siłą ze sklepu, eleganckiego sklepu z piękną wystawą i neonami, za to, że ośmielili się ogłosić strajk. A strajk ogłosili dlatego, że posiadacze tego wspaniałego sklepu nie wypłacają pensji.

Po prostu: nie wypłacają pensji i już. A pracownicy chcą od czasu do czasu mieć parę groszy na pożywienie. Nie mogą się odzwyczaić od jedzenia.

Proponujemy więc panom przemysłowcom i właścicielom pięknych sklepów uzupełnienie ich zabiegów. niech się starają by nie wolno było w adio mówić nie tylko o strajkach ale także o tym że sa przemysłowcy, ktorzy nie wypłacają zarobków

Najbardziej sensacyjny ślub świata

Po uroczystości weselnej ks. Windsoru i p. Simpson

W ub. czwartek w małym miasteczku francuskim odbył się najbardziej „sensacyjny" ślub świata:

Dawida księcia Windsoru, byłego króla Edwarda VIII i pani Simpson.

Ślub odbył się cicho, prawie bez udziału gości — rodzina bowiem b. króla nie była reprezentowana na ślubie. Na wyraźne żądanie króla Jerzego VI nie był również na ślubie **nikt ze sfer dworskich londyńskich** — nawet przyjaciołom b. króla nie pozwolono przyjechać do Francji

Wszystko to są rzeczy znane powszechnie, wielokrotnie wyjaśniane, rozstrząsane, analizowane, przejaskrawiane a często i zohydzane przez potężną plotkę międzynarodową — nie wartoby też może do nich jeszcze raz wracać nawet z okazji skromnego ślubu we Francji;

ślub ten stał się już naprawdę najzupełniej prywatną sprawą dwojga ludzi,

którym w tej uroczystej chwili mimo wszystko zbyt lekko nie musi być na sercach. Należy też ich zostawić ich szczęściu czy trosce i nawet zdaleka nie mieszać się do ich trochę gorzkiej idylii.

Gdyby oczywiście nie to, iż mimo wszystko — wbrew nawet chęci — ten cichy ślub budzi tyle refleksyj. tyle dziwnych refleksyj. Jego termin, **wyznaczony niemal bezpośrednio po bajkowych wspaniałościach koronacji,** uwidocznia tym bardziej, tym jaskrawiej, tym, można powiedzieć, boleśniej różnicę doli dobrowolnego wygnańca i jego koronowanego brata. Jeżeli się pomyśli, iż w złotej koronie z Westminster Abbey mógł powracać Edward VIII, iż to

on właśnie jako król potężnego imperium brytyjskiego przyjmować miał hołd swego brata,

obecnego króla Jerzego i jemu w przyszłości na coś pozwalać lub czegoś zabraniać; jeżeli się pomyśli, iż ten młody człowiek, obecny książę Windsoru, o jasnych włosach i naprawdę nawet w uśmiechu smutnych oczach wyrzekł się tego wszystkiego, tego fantastycznego przepychu i tych najświetniejszych pozorów potęgi dla jednej, nad to wszystko ukochanej kobiety —

bierze człowieka jednocześnie i podziw nad żarem tego uczucia i zdumienie,

że takie uczucie jeszcze gdzieś na świecie istnieje — i wreszcie aż pewnego rodzaju lęk przed odpowiedzialnością, jaką na siebie wzięła szczęśliwa wybranka byłego króla.

Wszystko to razem jest zresztą tak niezwykłe, tak nie pasuje do bardzo trzeźwej współczesności naszej, iż mimowoli szuka się w tej całej, tak pięknie romantycznej historii

jakiegoś zagadkowego jądra, jakiejś ukrytej tajemnicy.

Czy naprawdę — jest to tylko romantyczna historia? Czy może jest w niej jeszcze coś. Młody król przez krótciutki okres swego panowania nie umiał pogodzić się ze zwyczajami i obyczajami panującymi na dworze angielskim.

Na całym świecie opowiadano sobie głośno i pocichu o różnych jego eskapadach i wykroczeniach, nieraz dość poważnych, przeciw etykiecie dworskiej.

Czyż to wywołało cały kryzys? Anglicy chcą mieć króla statecznego i spokojnego i skorzystali z pierwszej okazji, aby pozbyć się króla — zbyt wesołego, zbyt rozmiłowanego w życiu?

A może było w tym jeszcze coś innego? Może zawiniła tu kobieta — zbyt pewna siebie, zbyt żądna powodzenia i panowania

i... zbyt głupia, aby zrozumieć, jakie trudności leżą na jej drodze do korony angielskiej.

Może istotnie źródło tragedii Edwarda VIII — bo pomimo wszystko to jest tragedia — leży w zetknięciu się psychiki amerykańskiej z psychiką tak bardzo europejską, jak psychika angielska? Może po prostu pani Simpson zbyt lekkomyślnie, zbyt naiwnie przetransponować chciała zwyczaje i obyczaje amerykańskie na grunt Europy, może zbyt „współcześnie" sądziła, iż

to co się może udać w Stanach Zjednoczonych — może także udać się w Anglii?

A może po prostu przerachowała się? Zwyczajnie: przerachowała się. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż w całej tej sprawie ona była, ona musiała być stroną bardziej agresywną **i ją też przede wszystkim obarcza odpowiedzialność za to, co się stało.**

A odpowiedzialność jest to istotnie olbrzymia — nawet w tym razie, gdyby nie były prawdą te wszystkie plotki, jakie na temat pani Simpson krążą po całym świecie — nawet wtedy.

Sprawa nadużyć na targowicy mysłowickiej

Prokurator sporządza akt oskarżenia

Katowicka „Polska Zachodnia" donosi: Olbrzymie wrażenie wywołało swego czasu aresztowanie dyrektora Centralnej Targowicy w Mysłowicach Kazimierza Kazonia

pod zarzutem dokonania nadużyć sięgających bardzo poważnych kwot.

Wkrótce potem zostali również osadzeni w więzieniu: drugi dyrektor targowicy

Aron Fruchthaendler z Krakowa oraz księgowy Langner z Sosnowca.

W ciągu dalszych dochodzeń ujawniono, że w machinacjach brał również udział członek Rady Nadzorczej Centralnej Targowicy Józef Woskowicz.

Sprawa nadużyć w Targowicy Mysłowickiej była przedmiotem śledztwa ciągnącego się z górą rok. Obecnie, jak się dowiadujemy,

prokurator Sądu Apelacyjnego w Katowicach dr. Tokarski polecił wiceprokuratorowi dr. Nowotnemu sporządzenie aktu oskarżenia przeciwko osobom objętym śledztwem.

Sprawa nadużyć będzie rozpatrywana w najbliższym czasie przez Sąd Okręgowy w Katowicach. Objęci zarzutami byli dyrektorzy i urzędnicy targowicy przebywają na wolności wypuszczeni z aresztu śledczego za dużymi kaucjami. Akt oskarżenia będzie podobno zawierał około 500 stron pisma maszynowego.

Proces przeciwko b. dyr. Kazoniowi i tow. zapowiada się niezwykle sensacyjnie i wywoła z pewnością duże zainteresowanie.

Niezwykły wypadek

4-LETNIEJ ŚPIĄCZKI.

W Texasie zdarzył się nienotowany wypadek długoletniej śpiączki. Żona farmera, Helena Pandora pod wpływem wielkiego przestrachu, wywołanego pożarem fermy, zapadła latem w r. 1933 w głęboki sen. Mąż jej, któremu widocznie sie miane wdowieństwo było na rękę zawiadomił **o śpiączce żony władze dopiero teraz.** Za długie przemilczenie wypadku — fermer został pociągnięty do odpowiedzialności. Na miejsce udała się komisja lekarska, złożona z dwuch profesorów wydz. lek. uniwersytetu im. Waszyngtona w New — Yorku. Komisja stwierdza, że wypadek niniejszy podpada pod zjawisko t. zw. śpiączki omdleniowej, wywołanej zbyt długo trwającą utratą przytomności

Z KRAJU

Wycieczka „Synów Polski"

Z AMERYKI.

Do Warszawy przybyła wycieczka Stow. „Synów Polski" ze Stanów Zjedn. A. P. w liczbie około 30 osób. Wycieczka wylądowała w Gdyni 24 ub. m. w daleko liczniejszym gronie.

Dochodzącym do 150 osób, ale przy zwiedzaniu Polski rozproszyła się.

Amerykańscy rodacy nasi zwiedzili: Gdynię, Gdańsk. Poznań, Częstochowę, Katowce, Kraków, Wieliczkę, Zakopane i Lwów i we środę przybyli do Warszawy na 2-dniowy pobyt.

Zrana wycieczka złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem zwiedziła Stare Miasto i Zamek królewski, po obiedzie zaś udała się do Wilanowa. O godz. 18 i pół odbyło się przyjęcie w Światowym Związku Polaków z Zagranicy.

Gdynia

MIASTEM STUTYSIĘCZNYM.

Do Gdyni przybył delegat głównego urzędu statystycznego, który stwierdził urzędowo, że liczba ludności w Gdyni w dniu 1 maja rb wynosiła 100 do 105.000 osób W ten sposób Gdynia przyszła do kategorji miast polskich liczących powyżej 100 000 mieszkańców.

Dotychczas ludność powyżej stu tysięcy mieszkańców posiadają miasta: Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Wilno, Katowice, Częstochowa, Bydgoszcz, Sosnowiec, Lublin Chorzów, Gdynia zatem jest trzynastym z rzędu co do liczby mieszkańców miastem w Polsce.

„Szpicbródka" skazany

NA 4 LATA WIĘZIENIA

We środę na ławie oskarżonych w sądzie okr. w Łodzi zasiadł „król kasiarzy", znany pod przydomkiem „Szpicbródka" 52-letni Stanisłak Cichocki.

Słynny był zorganizowany przez niego podkop pod B. Polski w Częstochowie „występ" w Pabianicach, podkop pod państwowe zakłady graficzne w Warszawie, skąd Cichocki zamierzał wykraść świeżo wydrukowane banknoty.

Ostatni nieudany napad Szpicbródki wydarzył się 25 lutego br. w Zgierzu pod Łodzią, gdzie przechodzień zauważył, jak dwuch osobników wnosi pakunki do pokoiku obok gabinetu dyrektora Spółdzielczego Banku Kredytowego. Podejrzenie przechodnia zwiększyło się, gdy przy ul. Piłsudskiego zauważył samochód ze zgaszonymi światłami. Przechodzień zawiadomił policję oraz personel banku.

W kasie Spółdz. Banku Kredytowego znajdowało się 11.700 zł. w gotówce i 30.000 zł. w papierach wartościowych

W pokoiku przylegającym do dyrektorskiego gabinetu znaleziono butlę z tlenem i zarządzono niezwłocznie pościg. Tajemnicze auto odjechało w nieznanym kierunku, a na ulicy 1 Maja policja zatrzymała osobnika w ciemnych okularach ,którym okazał się Cichocki — Szpicbródka.

Cichocki nie wydał wspólników, którzy zbiegli autem. Na rozprawie Cichocki — Szpicbródka nie przyznał się do winy, składając bałamutne wyjaśnienia. Prokurator domagał się surowego ukarania „Szpicbródki", wskazując na jego „bogatą przeszłość" kryminalną

Sąd skazał Cichockego na 4 lata więzienia, a po odbyciu kary, na zamknięcie w domu dla niepoprawnych przestępców w Koronowie.

Komsomolcy modlą się w cerkwiach

Wzrost nastrojów religijnych w Rosji Sowieckiej

Według dziennika „Za Komunisticzeskoje Proswieszczenie“ w 16-tu guberniach i krajach „Rosyjskiej Sowieckiej Republiki (RSFSR)

„związki wojujących bezbożników“ zlikwidowały się same.

Większość związków przekazała swoje archiwa miejscowym parafiom. Naprzykład Związek Wyszewołodzkich bezbożników przekazał całe swe archiwum Zborowi ewangelicko-augsburskiemu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ani miejscowe komitety partii komunistycznej i komunstycznej młodzieży ani organizacje zawodowe

nie chcą nadal prowadzić prac bezbożniczych

i przekazują je władzom rządowym, które w pospiesznym tempie likwidują wszelkie rozpoczęte działania antyreligijne.

W okręgu Niżegorodzkim ujawniło się, że

wszyscy uczniowie szkół średnich i niższych śpiewają w cerkwiach

i nawet wielkie ośrodki przemysłowe nie stanowią tu wyjątku.

Nieraz na ulicach wsi, a nawet miast można teraz zaobserwować niezwykły obrazek. Otóż przechodzący komsomolcy podchodzą do duchownych, spotkanych na ulicy i

całują ich *w* rękę, albo proszą o błogosławieństwo.

W czasie ubegłych świąt Bożego Narodzenia wszyscy komsomolcy, a nawet członkowie „Związku wojujących bezbożników“,

pomagali duchownym w organizowaniu „choinek“ dla dzieci.

W Rabotkliskim okręgu zmarł niedawno duchowny prawosławny. Na pogrzeb jego udały się wszystkie klasy miejscowych szkół średnich.

Do niedawna wierni modlący się w cerkwiach i kościołach byli narażeni na szykany ze strony wyrostków czatujących przy wejściu do świątyń. Obecnie już nie przechodzi im to bez karnie.

Modlący się biorą łobuzów za kark i prowadzą do najbliższego komisariatu milicji, gdzie są osadzeni w areszcie.

Przez całą Rosję przechodzi potężny prąd odrodzenia religijnego. Chłopścijaństwo wytrzymało straszną próbę i wychodzi z niej zwycięsko. Nowe pokolenie nie chce słyszeć o walce z religią.

Po ciągnieniu miliona

Wśród właścicieli losu Nr. 164217, na który w czwartej klasie 38 Loterii Klasowej padła wygrana miliona złotych.



państwo Joachim i Amelia Majerowie posiadali jedną ćwiartkę, dzięki czemu zainkasowali dwieście tysięcy złotych. Pan Majer jest urzędnikiem w firmie „Petrolea“ w Borysławiu, a wygraną kwotę zamierza przeznaczyć na budowę domu.

Szczęśliwy numer wyciągnęła p. Majerowa zpośród wielu innych, tak, że dostał się on jej wyłącznie dzięki przypadkowi. O wygranej dowiedziała się od znajomych którzy słuchali transmisj radiowej.

Inna ćwiartka tego losu stanowiła własność p. Franciszki Cieślak, blisko siedemdziesięcioletniej staruszki, utrzymującej się z krawieczyzny, oraz grona robotnic i małego wnuczka kierownika sklepu firmy „Baczewski“. Z wygranej samy przypadło pani Cieślak trzydzieści tysięcy złotych

Niżej podajemy jeszcze podobizny współwłaścicieli losu nr. 84967 na który padło 75.000 złotych Są to pp.



Stanisław Abramczyk, Ludomir Strzembkowski i Mieczysław Wróbel, wszyscy trzej ślusarze, zamieszkali w Łodzi.

Oczywiście, wszyscy szczęśliwi gracze zaopatrzyli się niezwłocznie w losy do pierwszej klasy 39 Loterii, gdyż ciągnienie rozpoczyna się już 22 b. m.

Wiadomości z Rosji Sowieckiej

ZAMORDOWANIE KOMUNISTY.

Na ulicach Tyflisu zamordowany został wybitny komunista, dyrektor państwowego teatru gruzińskiego, Akaki Czkonia. Za swą działalność zamordowany niejednokrótnie otrzymywał od rządu sowieckiego wysokie odznaczenia, a ostatnio został nagrodzony orderem Lenina. Mordestwa dokonano na tle politycznym. Mordercę aresztowano, lecz nazwisko jego jest trzymane w tajemnicy Komunikat rządowy wspomina jedynie, że jest to „zdemaskowany trockista“.

ZŁE ZIARNO.

Jak donoszą „Izwiestia“, w ludowym [illegible]riacie rolnictwa i w urzędzie „Pławzierno“ do ostatniego czasu gospodarowali „wrogowie ustroju“, którzy zajmowali tam wpływowe stanowiska Dziennik twierdzi, że „wrogowie“ usiłowali zniszczyć plan robót siewnych, dając na siew zarno lichego gatunku, zostawiając ziarno siewne na składach itp. Obecnie odbywa się „wykrywanie“ i „likwidacja“ „wrogów“ w ludowym komisariacie rolnictwa. Ten atak na komisariat wskazuje, że sytuacja komisarza rolnictwa Jakowlewa została ostatnio mocno zachwiana.

ARESZTOWANIE ROZENBERGA.

Krążą tutaj pogłoski o aresztowaniu b. ambasadora sowieckego w Hiszpanii, a poprzednio podsekretarza generalnego Ligi Narodów, Rosenberga, oraz ambasadora ZSSR w Turcji, Karachana. W kołach oficjalnych pogłosek tych sprawdzić nie można było. Oświadczają jedynie że obaj dyplomaci są bez przydziału służbowego i bawią na urlopie

Dogmaty hitlerowskie i dogmaty Kościoła

Zerwanie stosunków między Berlinem a Watykanem?

W powodzi wydarzeń jakie na początku „ogórkowego sezonu“ zanotowała prasa całego świata nie wątpliwie

jedno z pierwszych miejsc zajmuje zatarg Rzeszy z Watykanem.

Zatarg ten który pozornie jest następstwem głośnego wystąpienia arcybiskupa Chicago kardynała Mundeleina w rzeczywistości źródła swe skądinąd wywodzi i bardziej konkretnymi podstawami może się poszczycić.

Niewątpliwie przemówienie kardynała Mundeleina, zresztą Niemca z pochodzenia, przemówienie ostre w tonie i fakturze — pozostające zresztą w ścisłym związku z licznymi procesami przeciw duchownym katolickim w Niemczech, było

tą kroplą oliwy dolaną do ognia długotrwałej walki.

Geneza tej walki nie jest bynajmniej niemożliwa do odcyfrowania Nawet pobieżne studium ustroju Trzeciej Rzeszy ujawni nam zasadniczy fakt, że kierunek polityczny w Niemczech jest nie tylko kierunkiem politycznym, ale przez swój dogłębny zasięg, przez swą potęgą aktywność i emanację na wszystkie przejawy życia społecznego tworzy jak gdyby „religię“ o charakterze wybitnie ekskluzywnym. Wszak ideologia narodowo-socjalistyczna chce opanować całokształt życia obywatela Trzeciej Rzeszy nie wyłączając jego myśli także z natury rzeczy muszą rodzić się konflikty zwłaszcza, że

niektóre dogmaty narodowo-socjalistyczne nie są w zgodzie z zasadami Kościoła Katolickiego.

Zatarg Rzeszy z Watykanem nie jest bynajmniej pierwszym zatargiem religijnym. Niedługo po dojściu do władzy,

reżim narodowo - socjalistyczny podjął walkę z duchowieństwem protestackim,

przy czym walka ta miała swoisty posmak polityczny, gdyż protestantyzm był ostoją dawnych niemiec kich partyj prawicowych. Walka ta została jednak szybko skończona — z jednej bowiem strony czynniki decydujące poszły na pewien kompromisy, z drugiej zaś protestantyzm związany silnie z władzą państwową musiał chcąc nie chcąc dać się „zgleichszaltować“.

Inaczej Kościół Katolicki.

Tutaj możliwości kompromisów zasadniczych nie ma.

Dlatego też nieporozumienia mnożyły się a położenie coraz bardziej ulegało pogorszaniu, aczkolwiek niewątpliwie czynniki decydujące musiały zdawać sobie sprawę z tego, że

walka z Kościołem Katolickim w Niemczech jest także ryzykowną.

Wszak całe Południe Niemiec jest katolickie i tam posunięcie antykościelne nie cieszą się popularnością. Wystarczy przypomnieć, żywiołowe demonstracje, urządzane kilkakrotnie przez ludność Monachium — tego Monachium, które jest oficjalną „stolicą ruchu narodowo-socjalistycznego“ — na rzecz kardynała Faulhabera, głośnego ze swoich wystąpień w piśmie i słowie przeciw niektórym doktrynom narodowego socjalizmu.

Rząd Rzeszy postawił sprawę na ostrzu noża, domagając się w formie niesłychanie kategorycznej interwencji w sprawie przemówienia kardynała Mundeleina. Watykan ze swej strony dał przedstawicielowi Rzeszy do zrozumienia, że mógłby wystosować do kardynała nieoficjalny list, zwracając uwagę na pewne fragmenty jego mowy, jednakowoż pod warunkiem, że

będzie posiadał dowody dobrej woli rządu niemieckiego wobec Kościoła Katolickiego.

Tymczasem prasa niemiecka kontynuowała ataki na Kościół Katolicki, a minister Goebbels wygłosił dnia 28 maja przemówienie, w którym jeszcze w ostrzejszych słowach niż prasa dotychczas zwrócił się przeciw Watykanowi.

W tym stanie rzeczy — jeśli uwględnimy, że rząd niemiecki zawiadomił Stolicę Apostolską o zamiarze „zredukowania zakresu stosunków dyplomatycznych z Watykanem“ oraz, że ambasador niemiecki von Bergen opuścił Rzym „udając się na urlop“ a równocześnie mówi się o wyjeździe nuncjusza z Berlina — nie popełni się błędu mówiąc

o faktycznym zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Berlinem a Watykanem.

W kołach rzymskich przewidują że stan rzeczy, jaki zapanuje między Watykanem a Berlinem, podobny będzie w najbliższej przyszłości do stosunku, który 10 lat temu istniały między Czechosłowacją a Watykanem, kiedy to zarówno urząd posła czechosłowackiego przy Watykanie jak i nuncjusza papieskiego w Pradze nie były obsadzone.

Problemy dnia

SZUKAJCIE MASONÓW!!

Wrażenia z odczytu mg. Stebłowskiego w Sosn. Klubie Towarzyskim

(Ćw.) W ub. czwartek w niedzibie Sosnowieickiego Klubu Towarzyskiego magister praw p. Adam Stebłowski, kawaler malteuirski, członek ko misji mieszanej dla Górnego Śląska wobec doborowego audytorium wygło sił odczyt pod tytułem:

„Dzieje masonerii“

Prelegenta i zebranych słuchaczów powitał prezes Klubu p. wicemarsz. A. Bogucki, po czym p. Stebłowski w sposób jasny i ze znajomością rzeczy

zapoznał zebranych z historią powstania i działalności masonerii.

Ponieważ odczyt utrzymany był w granicach prawdziwego objektywizmu, tym więc większe wrażenie wywarł na słuchaczach.

Masoni wywodzą się z kultury hebrajskiej i z potężnego ongi zakonu rycerskiego templariuszy. Rozkwit masonerii przypada na wiek osiemnasty oraz na początek wieku dziewiętnastego i

jej to dziełem była rewolucja francuska.

Fatalną rolę odegrała masoneria w dziejach Polski. Według prof. Morawskiego rozbiory Polski były dziełem lóż masońskich. Masonem był wszakże i Stanisław August Poniatowski.

Mg. Stebłowski nie jest skłonny doszukiwać się we wszystkim złem rąki masonów, uważa to bowiem za przesadę, za przecenianie siły i znaczenia masonów. Niemniej jednak stwierdza, że

Karol, król szwedzki, który zniszczył Polskę, jako kraj katolicki, należał do masońskiego talmen — ordenu

a i wielu tych, których zdradziecka rola w chylącej się do upadku Rzeczy pospolitej jest stwierdzona, byli masonami.

Coprawda przed powstaniem 1831 r. w lożach masońskich zasiadał niejeden patriota polski jak np. Łukasiński, ale działo się to jedynie dlatego, że warunki układały się w ten sposób, iż

tylko w lożach masońskich można było snuć plany rewolucyjne.

Dużo miejsca w odczycie czwartkowym zajęła dominująca rola żydów w ruchu masońskim. Zakończył swój odczyt mgr. Stebłowski powiedzeniem marsz. Piłsudskiego, który wyraził się, że

żaden Polak — patriota nie powinien należeć do masonerii.

Po odczycie zadawano pytania tym bardziej interesujące, że niektórzy z słuchaczów byli obecni swego czasu w Sosnowcu na odczycie o masonerii prof. Morawskiego.

Szczególnie dopytywano się, czy słynne Batory — Kluby, są zamaskowanymi lożam masońskimi. Prelegent stanowczo temu zaprzeczył.

W zakończeniu tego udanego wieczoru za interesujący odczyt i za wyczerpujące odpowiedzi na zadawane pytania podziękował mg. Stebłowskiemu prezes Klubu p. wicemarsz. Bogucki.

* * *

Niejako dla uzupełnienia czwartkowego odczytu warto tu jeszcze przytoczyć z jednego z dzienników rewelacje o obrzędach masońskich... Dziennik ten pisze:

Ożywiona w ostatnich czasach akcja polityczna polskiej masonerii obudziła zainteresowanie szerokich sfer opinii publicznej co do stosunków panujących w naszych lożach i ich składu personalnego.

O tej drugiej sprawie podaliśmy niedawno pewne wiadomości, które nie zadługo znacznie jeszcze rozszerzymy. Obecnie, na podstawie badań, przeprowadzonych przez p. Małachowskiego - Łempickiego w dokumentach Akademii Umiejętności,

przedstawimy pokrótce, w jaki sposób odbywało się dawniej — nie wiemy, czy ten obrzęd przetrwał do ostatnich czasów — wprowadzanie nowych „braci“ do loży.

Po otwarciu posiedzenia loży przez t. zw. braci dozorców, którzy sprawia li skrupulatnie uprawnienia wszystkich zgromadzonych do udziału w zebraniu, „Najprzewielebniejszy“ Mistrz Katedry proponował przyjęcie upatrzonego w góry „profana“, który znajdował się w osobnej izbie, t.zw. pokutnej. Mistrz Katedry wzywał Mistrza Obrządków, aby udał się do tej izby i uwiadomił „profana“ o 7-miu obowiązkach masońskich, którymi są: **zaufanie, szczerość, miłosierdzie dla ubogich, posłuszeństwo, cierpliwość, odwaga i milczenie.**

Następowały odpowiednio zainscenizowane próby tych cnót, a w szczególności odwagi. Jedna z tych prób polegała na strąceniu do nie głębokiej studni, której dna „profan“ nie widział.

Strącony przez „brata strasznego“ „profan“ wpadał w objęcia innego brata, który sprawdzał jego stan nerwowy po nieszkodliwym upadku.

Druga próba polegała na przejściu między dwoma szeregami braci, któ rzy nad głową profana“ uderzali szpadami, przy czym „profan“ odbierał od czasu do czasu lekkie razy płazem. Stosowano także czasami „próbę ognia“, a nawet sztuki magiczne, które na „profanie“ sprawiały wrażenie egzekucji, dokonanej

przez odcięcie głowy „bratu“, który zdradził tajemnicę.

Po przejściu tych i innych jeszcze prób nowoprzyjęty brat składał przysięgę na Wielkiego Budowniczego Świata, przyrzekając specjalnie zachowanie tajemnicy. Po tym otrzymywał symboliczny fartuszek i białe rękawiczki.

Podajemy te szczegóły na odpowiedzialność ich badacza. Oczywiście nie wszystkie loże mają ten sam rytuał, z biegiem czasu ulega on rozmaitym zmianom.

Powracając do jawnej działalności masonerii w ostatnich czasach, zwracamy uwagę na fakt

ustąpienia jednego z profesorów wyższej uczelni w Warszawie,

które to ustąpienie spowodował ciny prof. pan W., piastujący w jednej z lóż masońskich godność „Wielkiego Mistrza“. Jak z tego wynika, masoneria uaktywnia swoją politykę, szykując się do wielkich pociągnięć. Będziemy na tę aktywność zwracać pilniejszą uwagę.

Srebrne i bronzowe krzyże

Za zasługi na polu pracy społecznej

Za zasługi położone na polu pracy społecznej zostali udekorowani srebrnym krzyżem zasługi pp.: Wanda Erbowa z Zawiercia, Franciszek Hamankiewicz z Sosnowca, Edward Jagodziński z Niwki, inż. Marian Kostecki z Będzina, inż. Robert Kuczera z Myszkowa, Adam Kulawik — majster fabryczny w Sosnowcu, Roman Lachur — wójt gminy Zagórze, Michalina Pawłowska z Zawiercia i Tadeusz Pless urzędnik prywatny na Niemcach.

Bronzowym krzyżem zasługi zostali udekorowani pp.: Stanisław Dziąbek, robotnik z Zawiercia, Władysław Gębka — ślusarz z Zawiercia, Władysław Głód — robotnik Huty Bankowej w Dąbrowie, Antoni Hetmańczyk — sołtys z Tąpkowic, Jan Jelonek — robotnik z Porąbki, Jan Jędrusik kowal z Grodźca, Jan Kostka — robotnik z Sosnowca, Stanisław Kubik z Zawiercia, Władysław Latacz — robotnik z Zawiercia, Piotr Orman z Kromołowa, Maria Pulanikowa z Porąbki, Franciszek Trzmiel wójt z Niwki, Maria Walochówna robotnica z Sosnowca, Piotr Warmus rolnik z Bobrownik, Józefa Witkowa z Bobrownik, Stefan Wroński — — robotnik z Sosnowca i Leonard Żyłka — robotnik z Będzina.

Jak pracuje i co zdziałał

Komitet pomocy dzieciom i młodzieży

W dniu 30 września ub. roku został powołany do życia przez Pana Wojewodę Kieleckiego Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Nie wszystkim jest jeszcze wiadomo że Komitet ten działa na terenie całego wojew. Kieleckiego przez Powiatowe i Miejskie Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży, które skoordynowały pracę prawie wszystkich organizacyj społecznych w dziedzinie opieki otwartej nad dziećmi i młodzieżą. W czasie swego nie długiego istnienia Komitet może się wykazać taką pracą, jak: zaopatrzenie w odzież obuwie i bieliznę na zimę 17.410 dzieci — kosztem 57.411 zł. 60 gr.

Niezależnie od tego Komitet prowadził począwszy od grudnia 1936 r. a w niektórych miejscowościach już od listopada 1938 r. na terenie całego Województwa dożywianie dzieci.

Dożywianie to objęło do grudnia 1936 r. 21.518 dzieci kosztem 46.544 zł., w styczniu 1937 r. 32.179 dzieci kosztem 49.971 zł. w lutym br. — 42.512 dzieci kosztem 72.850 zł.

Fundusze na te cele Komitet czerpał z Komitetu Obyw. Zimowej Pomocy Bezrob. i od Pana Wojewody Kieleckiego a także pomoc i oszczędności samorządów i organizacyj społecznych współpracujących z Komitetami odegrały tu poważną rolę. Najważniejszą rzeczą jest może to że w bieżącym okresie zimowym dzięki powstaniu Komitetów prowadzona była praca nie tylko w większych ośrodkach miejskich ale i na szerszą skalę i w ośrodkach wiejskich.

Zaznaczyć należy że Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży prowadzi swą pracę w dalszym ciągu i będzie czas o swych pracach w przekona dzie informował społeczeństwo co jaśnie że kwestia wychowawcza i opieka dzieci i młodzieży i przysposobienie społeczeństwu zdrowych moralnie i fizycznie obywateli nie jest obojętną i że całe społeczeństwo ustosunkuje się jak najprzychylniej do poczynań Komitetu.

102-letnia staruszka w Grodźcu

i o 12 lat młodszy od niej staruszek

Prawdopodobnie mało kto wie z mieszkańców Grodźca, że wśród nich mieszka staruszka, która dziś liczy 102 lata.

Sędziwa ta staruszka nazywa się Antonina Szewczyk.

Bardzo często można ją spotkać przed kościołem, gdzie siedzi skulona z wyciągniętą dłonią i czeka, aby dobrzy ludzie zlitowali się nad nią i ofiarowali jej kilka groszy na kawałek chleba. Taki jest oto smutny los staruszki, która żyje dziś sama,

gdyż jej najbliższa rodzina powymierała.

W Grodźcu mieszka też staruszek, który niedługo obchodzić będzie 90 rocznicę swych urodzin. Jest nim p. Nawrot, który

przez długie lata pracował we dworze pp. Ciechanowskich.

Staruszek ten czuje się dobrze, a gdy spotka znajomych, to lubi sobie pogawędzić o tych dawnych, dobrych beztroskich czasach, kiedy to we dworze pp. Ciechanowskich pełnił zaszczytne obowiązki starszego lokaja

DRZAZGI.

Jeszcze o OZN

w Zagłębiu

Zwrócenie przez nas uwagi w ub. sobotę na niewłaściwość czynienia przewodniczącemu organizacji miejskiej O.Z.N. w Zagłębiu zarzutu z tego że jest bratem ciotecznym wodza se kretarza miejskiego p. St. Starzyńskiego nie pozostało bez odpowiedzi.

Organ socjalistyczny „Tydzień Robotnika“ z którym wszczęliśmy na po wyższy temat polemikę, w ostatnim swoim numerze wyjaśnia w następujący sposób swój stosunek do mec. Mirosława Lipskiego przewodniczącego miejskiej organizacji O. Z. N. w Sosnowcu.

Pana Lipskiego nie posądzamy absolutnie, że chce na Ozonie robić osobisty interes.

W dalszym ciągu pismo socjalistyczne stwierdza iż jest dalekie od podejrzeń i nawet wie napewno, że przewodniczący O. Z. N. w Sosnowcu nie należy do linoskoczków politycznych.

W dłuższych wywodach „Tygodnia Robotnika“ z których przytoczyliśmy powyższy fragment, interesuje nas tylko zasadnicza kwestia, czy pokrewień stwo z kimkolwiek może być przeszkodą do objęcia jakiegoś stanowiska w obozie politycznym, nieprzynoszącego żadnej korzyści materialnej.

Robienie z tego zarzutu byłoby demagogią i odwracaniem uwagi od spraw o wiele istotniejszych.

Z przyjemnością stwierdzamy, że „Tydzień Robotnika“ w swoim wyjaśnieniu nie czyni z pokrewieństwa czegoś co ma przynieść komukolwiek ujmę.

—ooo—

Przy głośniku

KONCERT Z DZIEDZIŃCA WAWELSKIEGO.

Pierwszy koncert na przepięknym dziedzińcu wawelskiego zamku odbędzie się dziś o godz. 20 i obejmie utwory Szymanowskiego, Szałowskiego, Ekiera, Morawskiego i Żeleńskiego.

Festival wawelski będzie jedną z najwspanialszych uroczystości muzycznych Polski, to też nie dziwnego, że skupia na sobie uwagę całego społeczeństwa polskiego i najszerszych kół muzycznych zagranicy

Dzień konia

W ZAGŁĘBIU

Dnia 8 b. m. o godz. 6.30 po poł. w sali starostwa w Będzinie odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu obchodu „Dnia konia“.

Dzień konia obchodzony był w ubiegłym roku niemal w każdym mniejszym i większym ośrodku Zagłębia i wypadł pomyślnie.

Należy przypuszczać, że tegoroczny obchód Dna konia znajdzie wśród mieszkańców obywateli jeszcze większe zainteresowanie.

Wspomnieć również należy, że w programie „Dnia konia“ przewidziany jest konkurs z nagrodami.

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE

POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

Drut, gwoździe i biel cynkowa
z Zagłębia do Indyj Holenderskich

W ub. środę bawił w Sosnowcu p. dr. Z. Przybyłkiewicz, wicekonsul R. P. w Batawii (Indie Holenderskie)

Odwiedziny p. wicekonsula pozostają w związku z prowadzoną od szeregu lot akcją objazdową urzędników polskirh placówek zagranicznych mającą na cele wzmożenie obrotów handlowych z zagranicą.

Po odbyciu dłuższej konferencji z dyr. K. Gadomskim oraz Biurem Izby p. wicekonsul przeprowadził indywidualne rozmowy z przedstawicielami poszczególnych przemysłów, zainteresowanych w eksporcie do Indii Holenderskich. Na konferencjach tych były reprezentowane następujące firmy:

„Modrzejów — Hantke" Zjednoczone Zakłady Górniczo - Hutnicze, Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, Zakłady Przemysłu Metalowego B-cia Szaju S. A., Fabryka Naczyń Emaliowanych „Olkusz" SA. w Olkuszu, Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego, Biuro Sprzedaży Fabryk Bieli Cynkowej Huta Feniks i B. i J. Inwald i Fabryka Chemiczna „Zenit"

Przeprowadzone rozmowy dały interesujący materiał oraz wskazały na możliwości rozwoju eksportu gwoździ, drutu, bieli cynkowej i naczyń emaliowanych.

W ub. czwartek **dr. Przybyłkiewicz odwiedził fabrykę naczyń emaliowanych „Olkusz" w Olkuszu,** zaznajamiając się szczegółowo z jej produkcją i przeprowadzając szczegółowe rozmowy w sprawie możliwości zwiększenia wywozu naczyń emaliowanych do Indii Holenderskich.

Sprawy robotnicze w Zagłębiu
Zawarcie umowy zbiorowej z pracownikami fryzjerskimi

Sekretarz Kowalczyk w imieniu okręgowej komisji związków klasowych zawarł umowę zbiorową z właścicielami warsztatów tapicerskich w Sosnowcu, regulującą warunki pracy i płac robotników tapicerskich. Umowa ta dotyczy około 100 robotników, zatrudnionych w 40 warsztatach.

Ustalono, że robotnik I kategorii otrzymywać będzie na dniówkę (8 godz.) — 5.50 zł., II kategorii — 4.50 zł., praktykant, który dotychczas nie otrzymywał żadnego wynagrodzenia w pierwszym roku otrzyma 1 zł. na dniówkę, a w drugim roku — 2 zł.

Ponadto załatwiono szereg drobniejszych postulatów robotniczych.

Protestacyjny strajk
U PRZEDSIĘBIORCY HUTY KATARZYNA.

W dniu wczorajszym wybuchł kilkugodzinny strajk robotników, zatrudnionych przez przedsębiorcę Osłońskiego w hucie Katarzyna w Sosnowcu.

Robotnicy ostatnio organizują się i wybrali dwuch swych przedstawicieli, którzy mieli być zatwierdzeni przez inspektora pracy. Przedsiębiorca zwolnił obu tych robotników z pracy. Wobec tego pozostali robitnicy w liczbie około 130 zastrajkowali.

Przedsiębiorca przyrzekł jednak robotników przyjąć z powrotem do pracy, a w razie konieczności redukcji zastosować urlopy turnusowe. Po uzyskaniu tego zapewnienia robotnicy strajk przerwali i przystąpili o godz. 10-ej do pracy.

Właściciele cegielń
NIE HONORUJĄ UMOWY.

Swego czasu zawarta została umowa zbiorowa regulująca warunki pracy w cegielniach zagłębiowskich.

Jak się okazało nie wszystkie cegielnie honorują zawartą umowę i nadal wypłacają robotnikom dawne stawki lub wstrzymują się wogóle od wypłacania zarobków robotniczych.

W związku z tym sekretariat związków klasowych wysyła pismo do inspektoratu pracy w Sosnowcu, domagając się interwencji w tej sprawie.

Dotyczy to cegielni: „Dzwon", Fiszera, Widery w Będzinie, cegielni „Udziałowej" w Strzemieszycach, Garmulewicza w Sławkowie i Otto w Dąbrowie.

Postępowanie właścicieli tych cegielń wywołuje niezadowolenie wśród robitników, to też przypuszczać należy, że inspekcje pracy w najbliższym czasie unormują te sprawy.

Przerwany strajk okupacyjny
W FABRYCE B-CI BAUERERTZ.

W sali Zarządu Gminnego w Myszkowie odbyła się 3 bm. konferencja pod przewodnictwem zastępcy głównego inspektora pracy p. Zagrodzkiego w obecności inspektora pracy 24 obwodu inż. Zwolińskego, sekretarza okręgowego związku rbotników przemysłu metalowego w Polsce p. Bronisława Angiera oraz wyłonionego komitetu strajkowego w osobach pp. Borwika Stanisława, Gila Ludwika Torbusa Michała, Kwietnia Romana, Szczepańczyka Stefana, Sołtysika Stanisława, Maslankiewicza Stanisława i Bronisława Białego.

Zebrani podtrzymali oświadczenie złożone na konferencj odbytej w dniu 28 maja rb. w związku ze strajkiem i wyrazili zgodę na wyłączenie warunków zapisu na arbitraż sprawę przyjęcia z powrotem do pracy 16 robotników ioddali sprawę tę w ręce ministerstwa opieki społecznej względnie arbitra.

Robotnicy otrzymali przyrzeczenie, że władze załatwią również sprawę wydalonych robotników.

Wobec tego strajk okupacyjny został przerwany i robotnicy opuścili teren fabryki Z chwilą wydania orzeczenia robotnicy przystąpią do pracy. Rozstrzygnięcie zatargu nastąpić ma w nabliższych dniach.

Konkurs wystaw sklepowych
odbędzie się we wrześniu

W ub. środę odbyły się w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu posiedzenia Sekcji Handlowej.

Na posiedzeniu tym w sprawie propagandy handlu, sekcja wypowiedziała się za zorganizowaniem w najbliższej przyszłości szeregu odczytów i pogodanek na ten temat.

Również sekcja uznała jako celową propagandę handlu organizację konkursu wystaw sklepowych, które mają być urządzane w większych ośrodkach w okręgu Izby w wrześniu każdego roku. Tematy w zakresie propagandy handlu opracować ma podkomisja dla spraw handlu wewnętrznego

---

— ZAKOŃCZENIE KURSU STRAŻACKIEGO. Powiatowy Związek Straży Pożarnych Oddział w Zawierciu zorganizował dla rejonów Myszkowa i Poraja kurs strażacki wyszkolenia podstawowego II stopnia, który odbył się pod kierownictwem st. instr. pow. E. Wochtmana.

Na kurs zapisało się 27 strażaków z rejonu Myszkowa, gdyż z rejonu Poraj nikt nie zgłosił się. Wykładowcami na kursie byli pp.: st. instr. E. Wochtman, Kapuściński Dominik, Florczyk Bolesław Siurda Franciszek, Mikiłowski Mieczysław i dr. Melcer. Po zakończeniu kursu odbyły się egzaminy do którego przystąpło 22 kursistów.

Kurs odbywał się w sali Straży Ochotniczej Miejskiej i naogół wypadł dobrze.

— WIECZÓR KU UCZCZENIU 25 ROCZNICY ŚMIERCI BOLESŁAWA PRUSA. Staraniem uczniów państw. gimnazjum męskiego im. B. Prusa w Sosnowcu odbędzie się w dniu 5 czerwca St. Staszica, Sosnowiec, Żeromskiego 3. b. r. o godz. 20-tej w auli gimnazjum uroczysty wieczór ku uczczeniu 25 rocznicy śmierci Wielkiego Pisarza i Wychowawcy Narodu. Wstęp dla uczniów szkół średnich i wprowadzonych gości wolny.

— WALNE ZEBRANIE sprawozdawcze członków sosnowieckiego oddziału polskiego t-wa higienicznego odbędzie się w dniu 7 b. m w gmachu ratusza w Sosnowcu o godz. 19.30 Zarząd apeluje do wszystkich członków o wzięcie udziału w zebraniu.

Krwawa bójka
BIEDASZYBIKARZY W ŁAGISZY

Na terenie biedaszybów w Łagiszy wynikła krwawa awantura między biedaszybikarzami, która zakończyła się pobiciem Józefa Brzezińskiego z Łagiszy w sporze o szybik. Brzezińskiego uderzył ręką w twarz Franciszek Kudarczyk, Niebawem poszły w ruch kilofy i inne ostre narzędzia.

W czasie bójki Fr. Kucharczyk oraz brat jego Józef Kucharczyk z Będzina zadali Brzezińskiemu 10 kłutych ran na głowie i napół przytomnego pozostawili go w kałuży krwi.

Finał bójki rozegrał się przed sądem grodzkim w Czeladzi. Kucharczykowie zostali skazani po 8 mies. więzienia przyczym Józefowi K. karę zawieszono na 3 lata.

Znowu potaniało...
Obliczenia komisji statystycznej w Sosnowcu

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji statystycznej, obliczającej koszty utrzymania rodziny robotniczej w Zagłębiu, złożonej z 4 osób.

Komisja ustaliła, że koszty utrzymania w maju br. zmniejszyły o się 2.05 proc. w porównaniu do kwietnia br.

Już się tak utarło, że komisja oblicza prawie stale zniżkę kosztów utrzymania. Co innego mówi jednak rzeczywistość. Rodziny robotnicze bynajmniej nie odczuły, że w maju koszta utrzymania uległy obniżce. No, ale trudno przecież tak obliczyła komisja...

Wiadomości bieżące

Sobota 5 Czerw.	Dziś: Bonifacego Jutro: Norberta **Wschód słońca: 3,18** **Zachód słońca: 19.51**

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU
EUGENIUSZ BODO W ZAWIERCIU

Dziś teatr miejski z Sosnowca gra w Zawierciu w sali kina „Stella" komedię muzyczną T. Brandona p. t. „Ciotka Karola" z udziałem najpopolarniejszego artysty filmowego E. Bodo w otoczeniu pp. Arciszewskiej, Anusiakówny, Jasnorzewskiej, Liebekówny, Cornobisa, Fuldego, Kostrzyńskiego, Nawrockiego i inn.

* * *

W niedzielę, dnia 6 b .m. o godz. 16.38 ostatni pożegnalny występ Eugeniusza Bodo w arcyzabawnej komedii muzycznej p. t. „Ciotka Karola" obok znakomitego gościa, który rozśmiesza widzów do łez, występują w kapitalnych rolach pp. Arciszewska, Anusiakówna, Jasnorzewska, Liebekówna,, Cornobis, Fulde, Kostrzyński, Nawrocki i inni.

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — W zamieci ognia i żelaza.
RIALTO — Concertina
EDEN: Parada Miłości
PALACE — Legia zatraceńców.

2000 zł. na powodzian
województwa kieleckiego

Dyrekcja Towarzystwa Sosnowieckiego złożyła na ręce p. starosty powiatowego Boxy do dyspozycji p. wojewody kieleckiego Dziadosza 2 tys. złotych na rzecz ofiar ostatniej powodzi i gradobicia.

—oOo—

— OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY. Zarząd Koła ZOR. w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż w niedzielę 6 czerwca o godz. 8 będą przeprowadzone na strzelnicy na Dębowej Górze w Sosnowcu strzelania treningowe przed zawodami okręgowymi. Zarząd prosi o jak najliczniejsze wzięcie udziału w tym strzelaniu. Dojazd autobusem z przed dworca kolejowego. Wyczerpujących nformacji udziela kol. por. rez. Korzeniowski Mieczysław .Sosnowiec. Księgarnia „Polonia" Tel. 6.15.36.

— ZAWODY DRUŻYN RATOWNICZYCH. W niedzielę o godz. 10-ej rano na boisku Policji Państw przy ul. Aleja Montwiłła Mireckiego w Sosnowcu odbędą się wielke zawody sekcyj rat. - san. P. C. K. Zawody zorganizowane przez oddział P. C. K. zgromadzą na boisku ponad 30 sekcyj z całego powiatu. Program zawodów: godz. 8-a rano zbiórka sekcyj g. 9.30 rano defilada. przed Dworcem k kolejowym. godz. 10-a Zawody na boisku po. Państwowej .

DWA LISTY

List pierwszy.

Najdroższa Lusiu

Nie pisałam dosyć dawno, gdyż nic miłego nie miałam Ci do doniesienia. Jesetem b. zdenerwowana i w fatalnym humorze. Po długim namyśle zdecydowałam się zwierzyć przed Tobą z mych utrapień. Przecież wiesz, piszę to bez cienia zarozumiałości, że jestem w całym znaczeniu tego słowa piękną dziewczyną, a jednak, Boze! jak trudno mi to wyznać— mężczyźni wyraźnie stronią odemnie. W ubiegłą niedzielę byłam z przyjaciółką na dancingu, ona tańczyła bez przerwy, a ja siedziałam w kącie. Przyjmij milion całusów od Twojej nieszczęśliwej Heli...

List drugi.

Droga, najmilszą najsłodsza Lusieczko Nie wiem jak Ci dziękować za Twoją radę, Wdzięczną Ci będę do grobowej deski Już moje utrapienia znikły bezpowrotnie i jestem taka szczęśliwa. Wczoraj na dancingu walczono wprost o mnie A wszystko to sprawił cudowny, zaiste czarodziejski płyn — Sudor wyrobu firmy Ap. Kowalski, usuwający raz na zawsze pot oraz niemiłą woń.

Robotnicy Szainów

ZAKŁADAJĄ KASĘ ZAPOMOGOWĄ.

W Sławkowie odbyło się zebranie robotników fabr. braci Szajn ,na którym m. in. postanowiono założyć kasę zapomogową z kapitałem na wypłacanie zapomóg w razie śmierci robotnika, lub nieszczęśliwego wypadku. Na kaptał zapomogowy robotnicy opodatkowali się po 10 groszy miesięcznie.

Poruszano również sprawę opieki lekarskiej, przy czym postanowiono starać się o stałego lekarza obecpieczalni społecznej w Sławkwie, bowiem dr. Czachurski, zamieszkały w Bolesławiu nie jest w możności stale przebywać w Sławkowie.

O ostetyczny wygląd miasta

KONFERENCJA W RATUSZU SOSNOWIECKIM

W dniu 7 bm. o godz. 17-ej w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu sosnowieckim odbędzie się zebranie, poświecone zagadnienu estetycznego wyglądu miasta.

Samobójstwo staruszki

W ZĄBKOWICACH

W domu starców w Ząbkowicach popełniła samobójstwo przez powieszenie się 62-letnia Józefa Kaczmarzyk. Prawdopodbnie przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Łomem żelaznym w głowę

krwawa masakra na ulicy w Będzinie

Onegdaj w Będzinie na ul. Grobla miała miejsce krwawa masakro.

Do zamiatającego ulicę obok swojej posesji Antoniego Mikuły (ul. Grobla 7) podszedł Stanisław Zawadzki (ul. Gzichowska).

Po krótkiej rozmowie Zawadzki wydobył z pod marynarki żelazny łom i począł nim zadawać ciosy przeciwnikowi.

Zbroczony krwią Mikuła upadł na jezdnie, a wówczas Zawadzki oddalił się.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Doznał on wstrząsu mózgu i dotychczas nie może złożyć żadnych zeznań, dlatego też policja nie ustaliła jeszcze co było przyczyną pobicia.

Na obozy do Gdyni

i wycieczki zagraniczne

Zarząd Obwodu LMK. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że przyjmuje zgłoszenia na obozy organizowane przez Zarząd Główny w następujących miejscowościach.

OBÓZ NAD PEŁNYM MORZEM IM. GEN. ORLICZ DRESZERA W MIEROSZYNIE KOŁO ROZEWJA.

Obóz rozpocznie się od 15.6 rb. i trwać będzie do 31.8 br.

Koszt pobytu w obozie (4 razy dzienne posiłki, mieszkanie taksa kuracyjna i prawo korzystania z urządzeń wozowych (wynoszą — za 1 tydzień 22 zł. za 2 tyg. 43, za 3 tyg. 64, za 4 tyg. 85 zł., za 1 do 6 dni włącznie 3.20 za jeden dzień.

Przy dojeździe koleją z każdej miejscowości do Wielkej Wsi Halierowo obowiązuje zniżka kolejowa 50 pr. Zgłszenia winny być dokonywane najpóźniej 10 dni przed terminem wyjazdu.

WYCIECZKI I OBOZY ZAGRANICZNE

Obóz we Forei (Rumunia w czasie od 2.7 do 27.7 br. i od 2.8 do 27.8 br Koszt ogólny. Przejazd od granicy na miejsce do obozu i z obozu do granicy, 20 dni w obozie, 5 dni na zwiedzenie ważniejszych miejscowości w Rumuniii, wyżywienie przez cały czas) wynosi zł. 250 — bez paszportu i przejazdu do granicy polsko — rumuńskiej.

OBOZY NAD ADRIATYKIEM W JUGOSŁAWII.

a) Obóz w Boka Kotarska" od 2 —do 28.7 br. i od 2 do 28.8 br Koszt ogólny (przejazd od granicy na miejsce do obozu do granicy, z zatrzymaniem na noc. 1 dzień w Wiedniu, 22 dni w obozie) wynosi zł. 270.— bez paszportu i wiz.

OBÓZ W OMISZU SPLIT)

podróż i warunki jak wyzej, koszt zł. 280.—. Uczestnicy obozów otrzymuja mieszkanie i wyżywienie w pensjonatach letniskowych. Na miejscu projektowane są wycieczki do Włoch.

WYCIECZKI DO PARYŻA NA WYSTAWĘ ŚWIATOWĄ:

a) odjazd statkiem z Gdyni 15.6 bm. Pobyt 6 dni w Paryżu i 1 w Berlinie. powrót koleją 27.6 br. Koszt od Gdyni do granicy bez paszportu zł. 350—.

byt 6 dni w Paryżu, przyjazd statkiem do

b) odjazd statkiem z Gdyni 27.8 br. Po Gdyni 27.8 br. Koszt od Gdyni do granicy zł. 350.—.

c) odjazd z Gdyni 30.8 br. powrót 12.9 br. W czasie podróży morzem uczestnicy otrzymują całkowite wyżywienie.

Bliższe informacje udzielają Zarząd Obwodu w Sosnowcu — 3 Maja 22. Tel. 62.914 i wszystkie Oddziały LMK Zagłębia Dąbrowskiego.

Nieprzyięta łapówka

NIESZCZĘŚCIE P. CHAIMA.

28-letni Chaim Ark (Sosnowice, Czeladzka 13) usiłował nakłonić zapomocą łapówki kontrolera rzeźni miejskej w Sosnowcu do zaniechania konfiskaty mięsa pochodzącego z potajemnego uboju i wystawienie fałszywego zaświadczenia. Sumienny kontroler nie przyjął łapówki Ark pociągnięty został do odpowiedzialności i skazany wczoraj przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na sześć miesięcy więzienia i 5 zł. grzywny.

Lekkie obyczaje

I CIĘŻKA KARA

W Będzinie przy ul. Zaułek 3 wykryto w mieszkaniu 43-letniej Stanisławy Szwedowskiej miejsce schadzek, gdzie odbywały się orgie z udziałem kobiet lekkich obyczajów. Właścicielkę mieszkania zatrzymano

Wczoraj Szwedowska za ułatwianie nierządu skazana została przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na rok więziena.

RADIO

PROGRAM OGOLNOPOLSKI

Sobota 5 czerwca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.10. Muzyka z płyt. 7.15. Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkoł. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Pogadanka dla młodzieży. 12.25 Płyty. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Wesoła aud. dla dzieci. 16.0 Recital śpiewaczy. 177.00 Koncer ork. 17.50 Torfowiska na Wartą. 18.00 Nasz program. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków zagrancą. 19.35 Pogadanka aktualna. 19.45 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.45 Nowości literackie 22.00 Mozaika muzyczna. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Sobota 5 czerwca.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05. Muzyka lekka. 11.30 Audycja dla szkół. 12.15 Wiadomości bieżące. 13.00. Koncert życzeń 13.15 Płyty. 15.0 Muzyka taneczna. 15.45 Wiadomości giełdowe. 18.10 Program na jutro 18.45 Wiadomosci sportowe. ; ; .

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 6 cztrwca.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Regionalna transm. z Wrześni. 11.15 Pieśni Ziemi Złotowskiej. 11.55 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek w muzyce. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 Audycja dla dzieci 15.00 Audycja dla wsi. 16.20 Koncert kapeli ludowej. 16.55 Teatr Wyobraźni. 17.50 Międzynarodowe Zawody Hippiczne. 18.00 Pół czarnej przy mikrofone. 18.55 Reportaż aktualny. 20.00 Tr. fragmentu Zjazdu Dziaaczy wiej OZN. w Kielcach. 20.35 Program na jutro 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Kukułka dla samobójców. 21.30 Tr. meczu z Krakowa. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.50 Ostatnie wiad. dziennika. 23.00 Programy lokalne

Roczny popis uczniów

SZKOŁY MUZYCZNEJ W SOSNOWCU

W bieżącym roku szkoła muzyczna im. St. Moniuszki w Sosnowcu — kończy piąty rok swego istniena. Pragnąc szerzej zaznajomić ogół społeczeństwa ze swym dorobkiem wychowawczym i artystycznym — szkoła urządza w sobotę 12 bm. o godz. 6 pp. w auli państw. gimn. im. Staszica w Sosnowcu, ul. Żeromskiego 3 — roczny popis uczniów następujących klas pp. Ewy Horbaczewskiej — śpiew solowy, Stanisława Bieleckiego — fortepian i ódmunda Sieji — skrzypce. Wstęp od 50 gr. do zł. 2.50 w związku z pięcioletnim istnieniem uczelni przyjeżdża z Warszawy na popis wizytator Min W. R. i O.R. dr. Stefan Sledziński.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

81)

Pojechali do hotelu gdzie Maciek spakował swoje manatki, a mecenas uregulował rachunek, potem zaś na dworzec. Dowiedziawszy się, że najbliższy pociąg do Białegostoku odchodzi za trzy godziny, mecenas Bucio skrzywił się, jak nieszczęśnik, który usiadł w kinie, lub teatrze obok głośno gadających chamów, pardon, osób. (Jak wiadomo, człowieka kulturalnego poznać między innymi i po tym, że umie rozmawiać szeptem, czego żaden prostak nie potrafi nigdy).

— Dopiero za trzy godziny!

Bucio dał Światopełkowi uroczyste przyrzeczenie, że „własnoręcznie" wsadzi Maćka do pociągu i to pospiesznego, żeby go czasem nie skusiło wysiąść na pobliskiej stacji i zawrócić do Warszawy. No, tak, ale czekać przez trzy godziny na dworcu, to średnia przyjemność.

— Panie Łupa, mimo wszystko nie mogę opędzić się wrażeniu, że pan jest skończonym gentlemanem — rzek adwokat, a kiedy Maciek kiwnął głową bezmyślnie, zapytał: — Czy wobec tego może mi pan dać słowo honoru, jako takie, iż odjedzie pan do domu najbliższym pociągiem?.. Ja zresztą przyjdę na peron tuż przed odjazdem — zełgał, żegnając się z Maćkiem, wybiegł z poczekalni, wskoczył do taksówki i odjechał; niewątpliwie przez roztargnienie nie kupił Maćkowi biletu, na który otrzymał pieniądze od Światopełka...

Dopiero teraz opadło Maćka stado najczarniejszych myśli. Jeszcze wczoraj po południu liczył na protekcję Nelly, to miało być dla niego ostatnią deską ratunku, jak powiedział ów ex-aktor ze szkoły filmowej. Po tym, co zaszło dzisiejszej nocy, ta deska ratunku odpłynęła bezpowrotnie.

— Nie mam tu już nic, o nic do roboty i aktorem filmowym nie zostanę nigdy — zrozumiał wreszcie, ale to nie było najstraszniejsze. Ani też obawa przed drwinami znajomych z puszczy, którzy zapewne wiedzą od Kasi, czy z gazet o jego wielkiej karierze filmowej.

Nie! nie! Najgorszym było poczucie własnej winy wobec żony. To jego ucieczka z domu w dniu jubileuszu I zdrada małżeńska. I polecenie, by Kasia sprzedała wszystko choć za bezcen, by natychmiast przyjechała do Warszawy. I ten wielki zawód, jaki ją miał spotkać, bo zamiast burżujskiego życio przy boku męża, sławnego aktora. czekała ją nędza. jeżeli już dobytek sprzedała i oznajmiła panu leśniczemu, żt Maciek z dotychczasowej posady rezygnuje... To właśnie było to najgorsze, to, to...

— A może jeszcze nie mówiła z leśniczym? Może nie sprzedała gratów? Kasia lubi pięć razy pomyśleć, nim coś ważnego ma zrobić...

Machnął ręką, zganił się w myśli, że czemu czepia się marzeń. Toć każda kobiet, żyjąca w takich warunkach, w jakich oni żyli, na wieść, że mąż robi wspaniałą karierę w stolicy, no jego wezwanie, pędziłaby do niego z radością, nie tracąc ani dnia bez potrzebnie. Każda poszłaby wystrojona do pana leśniczego Moczybutskiego i powiedziałaby mu z ważną miną: „Mój tu już nie wróci do tej chamskiej roboty, szukaj se pan innego. Mój chłop teraz zarabia dziennie tyle, co u pana zaraoiał przez miesiąc"... Tak, tak, to nie ulega wątpliwości. Dlaczegóż więc oczekiwać czegoś innego od Kasi?

— Nie ma dla mnie wyjścia, tno skoczyć pod pociąg — wyszeptał rozżalony, złamany.

— Samobójstwo jest grzechem śmiertelnym! Pójdziesz do piekła!

— Ty cholero — skłął Maciek w duchu swoje sumienie — właśnie teraz mi musiałeś to przypomnieć? Nie mogłeś to zaczekać, aż będę leżał pod parowozem?!

Sięgnął do kieszeni po chustkę, aby otrzeć pot z czoła i wyciągnął list żony. Był jeszcze wciąż nieodpieczętowany.

— No, cóż, chyba przeczytam, teraz już mi wszystko jedno — wyszeptał z rezygnacją, ale gdy wyjął z koperty złożoną we czworo kartkę papieru, ogarnął go znowu bezbrzeżny smutek. Oczyma duszy widział nieuniknione zda się słowa listu: „Szaleję z radości, za parę dni przyjeżdżam, wszystko sprzedaję za psie pieniądze" i t. p. — O, Jezu, jeszcze miniemy się w drodze i co ona, niebogą sama pocznie w tak ogromnym mieście? — przeraził się nagle, a ten lęk o żonę zmusił go do przeczytania listu, który brzmiał następująco:

„Niech Będzie Pochwalony Jezus Chrystus. Pozdrawiam cie menżu muj i Matce Boskiejpolecam. A krowy nie sprzedom, ani statkuf kuchennych, ani nic co jest nasze i co dzieckom kiedyś oddamy.

I do tej warsiawy to ja nieprzyjade za co cie pokornie psze praszam. Bo ja nie wierzę, żebyś ty tam zarobił wielgie pieniondze, to raz, i co jabym tam robiła wsiowa baba, to dwa, a ciebie tysz nakoniec iszukają, obkradnom, to tszy.

d. c. n

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość.Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha". została im wykradziona przez członkow wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, ktorej udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

—o—

85)

— Jestem niewinnym — powiedział z głębokim przekonaniem, podnosząc dumnie głowę — i mogę w spokoju oczekiwać dalszego losu.

Były to jednak tylko słowa, które wypowiedział dla podniesienia się na duchu, lecz jego najskrytsze myśli były nadal trwożliwe i ponure.

Burski zdziwił się, gdy w pewnej chwili posłyszał ciężkie stąpania za drzwiami aresztu, a w kilka sekund później zgrzytnął w zamku klucz więziennego dozorcy.

Dochodziła godzina pierwsza po północy i Stanisław nie spodziewał się aby go jeszcze tej nocy niepokojono wizytami.

Gdy drzwi otwarły się, popchnięte ręką dozorcy, Burski dojrzał przodownika policji, który wszedł do celi aresztanta.

— Pan pozwoli ze mną do pana sędziego śledczego — powiedział policjant grzecznie ale stanowczo.

Stanisław nie protestował, wiedząc z góry, że przodownik przychodzi tylko z poleceniem swej przełożonej władzy i żaden opór nie może się przydać na nic.

Gdy znaleźli się w kilka minut później w gabinecie sędziego śledczego, który i tym razem siedział w towarzystwie komisarza Bednarskiego, Michniewicz odprawił przodownika i wskazał Burskiemu krzesło.

Jakiś czas panowała cisza. Sędzia śledczy przeglądał pliki papierów i dopiero ukończywszy tę czynność, zwrócił się do Burskiego.

— Panie inżynierze —odezwał się wyjątkowo łagodnie, jakby z pewnego rodzaju życzliwością. — Przyszedł pan chyba do przekonania, że wszelkie uchylanie się od odpowiedzi, jak i nie celowe, a nawet szkodliwe dla pana przekręcanie istotnych faktów, nie przyniesie mu najmniejszej korzyści. Jeżeli istotnie nie ma pan nic wspólnego z tą sprawą, w co chciałbym wierzyć, to jedyną drogą do zrzucenia z siebie tego strasznego podejrzenia, będzie szczere wyznanie całej prawdy.

— Nie rozumiem pana sędziego — zauważył Burski. — Jak mogę szczerze przyznawać się do niepopełnionego czynu, aby przez to wykazać swoją niewinność. Wygląda to na paradoks, jeśli nie zochodzi jakieś nieporozumienie.

— Postaram się to bliżej wyjaśnić, choć nie przypuszczam, aby pan nie rozumiał tego, co mam na myśli — powiedział sędzia z lekkim uśmiechem. — Nie chodzi tu o przyznawanie się do niepopełnionego przestępstwa, lecz o sprostowanie świadomie popełnionych błędów w zeznaniu. Nie będzie pan chyba usiłował wmawiać we mnie, że nie został pan przyłapanym już we wstępnych zeznaniach na całym szeregu niezgodności,lub wręcz kłamstwach. Jeżeli jest pan istotnie niewinnym, co panu mize przeszkadzać do mówienia wyłącznie prawdy?

— Panie sędzio — podjął Burski nieśmiało. — Przyznaję, że istotnie mogłem popełnić błędy podczas swych zeznań, ale musi pan wziąć pod uwagę ten jeden fakt, a mianowicie, że nie spodziewałem się, że badanie mnie stoi w jakimkolwiek związku z tym potwornym morderstwem, o czym dowiedziałem się dopiero później. Nic więc dziwnego, że nie przywiązując do tych spraw większej wagi, nie byłem zbyt ścisłym i może uchylałem się od takich odpowiedzi, które mogły w większym lub mniejszym stopniu skompromitować kogoś z moich znajomych.

— Chciałbym w to wierzyć — powiedział sędzia śledczy — choć z drugiej strony powinien pan wiedzieć, że urząd śledczy nie sprowadza tu pana w jakiejś błahej sprawie, a choćby nawet, to nie można traktować go nie poważnie. O to zresztą nie chodzi mi w tej chwili, chciałbym mianowicie wiedzieć, w jakim sensie ma pan zamiar zmienić swoje poprzednie zeznania. „

— Panie sędzio — podjął Burski — jednym z rzekomych dowodów przeciwko mnie, ma być fotografia Beaty Krynickiej, z dedykacją dla Grzywaka, a którą panowie znaleźli w moim mieszkaniu. Otóż nie mogąc w tej chwili zapytać o to samej Krynickiej, pozwolę sobie wyjawić moje przypuszczenie w tej sprawie. Nie jest więc wykluczonym, że Krynicka mogła zerwać swój stosunek z Grzywakiem i odebraną od niego fotografię przesłała mnie, wraz z ramką, zapominając o wypisanych tam słowach...

— Wten sposób nie dojdziemy do ładu — przerwał Michniewicz. — Widzę, że w dalszym ciągu usiłuje pan wmawiać w nas naiwnie wykombinowane bajeczki, miast wyświetlić wszystko należycie. I dlatego, nie wdając się w dłuższe dyskusje, powtarzam pierwotne swoje pytanie: Czy przyznaje się pan do zarzuconego mu przestępstwa?

— Panie sędzio! — W głosie Burskiego zadrgała nuta oburzenia.

Ale i sędzia Michniewicz, tak nie dawno jeszcze spokojny i opanowany, zdradzał wyraźne zdenerwowanie.

— Zaraz pana przekonam, że swoje oskarżenie opieram na dostatecznych dowodach — rzucił gniewnie i nacisnął kościany guziczek dzwonka.

Na progu ukazał się przodownik policji.

— Proszę wprowadzić świadka — rozkazał Michniewicz wyprężonemu policjantowi.

Na minutę gabinet sędziowski zaległa cisza, którą tylko przerywało sapanie podrażnionego Michniewicza.

Burskiemu te sekundy niespokojnego oczekiwania wydawały się nieznośnie długie. — Kto mógł być tym niezwykłym świadkiem, mającym tak niezbicie stwierdzić jego udział w zamordowaniu Stefana Grzywana — To jedyne, fascynujące pytanie zaprzątało w tej chwili umysł młodego człowieka. Wydawało mu się przy tym tak mało prawdopodobne, że wogóle nie starał się snuć na ten temat jakiekolwiek przypuszczenia.

d. c. n.

Z ZAWIERCIA.

Na wystawę w Liskowie

Okręgowe Towarzystwo organizacyj i Kółek Rolniczych w Zawierciu organizuje wycieczkę zbiorową na wystawę „Pracy i kultury wsi" w Liskowie, która trwać będzie od dnia 8 bm do dnia 4 lipca br.

Wycieczka z powiatu zawierciańskiego wyjeżdża wieczorem dnia 17 bm., powraca 19 bm. Koszt przejazdu pociągiem popularnym w obydwie strony wynosi zł. 9 gr. 10 do stacji Opatówek, autobusem z Opatówka do Lisbowa 2 zł. utrzymanie całodzienne zł. 1 gr. 20 nocleg na słomie 0 gr., nocleg w łóżku z pełnią pościelą zł. 1 gr. 50 Zapisy d odnia 10 bm. przyjmują w powiecie: wszystkie kółka rolnicze, kc łagospodyń wiejskich, zarządy gminne oraz bezpośrednio okręgowe towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych w aZwierciu (gmach wydziału powiatowego) każdego dnia w godzinach urzędowych. Zgłaszający muszą wpłacić 2 zł. zaliczki.

Dziś wyjazd robotników

NA ŁOTWĘ

Jak to już donosiliśmy przed kilku dniami w powiecie zawierciańskm odnyła się rekrutacja robotników rolnych chętnych do pracy w polu na Łotwie. Według przydzielonego kontygentu ogołem z powiatu zawierciańskiego mogłoby wyjechać 1000 robotników obojga płci, oczywiście 65 proc kobiet Tymczasem okazuje się, że zgłosiła się znacznie mniejsza ilość bezrobotnych rolnikow, spośród których zakwalifikowanych i przyjętych zostało tylko 215 osób.

Robotnicy ci wyjeżdżają dziś o godzinie 2 po południu.

Na pewien czas przed odejściem pociągu emigranci wysłuchają specjalnego odczytu który wyłącznie dla nich wygłosi dr. Gajdzińska .

Z robotnikami tymi z terenu powiatu Zawierciańskiego wyjeżdża agronom powiatowy p. Władysław Słociński, który będzie mał możność zapoznania się na miejscu z warunkami pracy.

Dwa ptaszki przed sądem

Kawka i Flammenbaum

Na stacji kolejowej w Sosnowcu zatrzymano dwoch osobników, trudniących się osobliwym procederem. Zawierali oni znajomości z wałęsającymi się na dworcu pijanymi, nabierając ich na kwoty pieniężne i kradnąc im częstokroć części garderoby.

Zatrzymani okazali się dwaj mieszkańcy Sosnowca 26-letni Edmund Kawka (Wawel 2) i jego rówieśnik Dawid Flammenbaum (Kołłątaja 3).

Ponieważ wymienieni nie chcieli dobrowolnie ustąpić z „terenu pracy", doszło do zajścia z policją w wyniku czego odbyła się wczoraj rozprawa w Sądzie Okręgowym.

Kawka skazany został na trzy miesiące więzienia, Flammenbaum — na dwa tygodnie aresztu.

Od 10 groszy do 1 złotego

fałszowali monety mieszkańcy kol. „Bory"

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj proces przeciwko fałszerzom bilonu 10, 20, 50 gr. 1 złotego mieszkańcom Będzina Stanisławowi Krzywdzińskiemu (Kościuszki 60), Zenonowi Gali (Góra Zamkowa 3) i Antoninie Krzywdzińskiej (Kościuszki 60) Janowi Wójcikowi z Dąbrowy (Ks. Dudkiewicza) oraz mieszkańców kol. „Bory, powiatu będzieńskiego, Stanisławowi Trzcionce.

Na czele szajki fałszerzy, którzy jednocześnie trudnili się kolportowaniem falsyfikatów licznie spotykanych na terenie Będzina i Dąbrowy, stał Krzywdziński, liczący 68 lat. Kuźnia fałszerska mieściła się w jego mieszkaniu, materiały zaś służące do wyrobu falsyfikatów przechowywał Trzcienka na kol. „Bory"

Proces został odroczony wbec nieujęcia skarżonego aGli, którego poszukuje policja.

Z OLKUSZA.

Czerwony kur

W PRZEŃ

Z przyczyny na raze nie ustalonej, w dn. 3 bm. wybuchł groźny pożar we wsi Przeń, gm. Bolesław, pastwą którego padło 6 gospodarstw.

Poza tym spaliło się sporo rzeczy domowych i narzędzi rolniczych klęska ta dała się we znaki najbiedniejszym gospodarzom.

(o) **ODJAZD MAŁOROLNYCH NA ŁOTWĘ** Na roboty rolne do Łotwy wyjechało w dn. wczorajszym rannym pociągiem z Olkusza 114 osób. Wyjeżdżający przenocowali na stacji w Olkuszu. Na drogę zostali zaopatrzeni w żywność przez starostwo olkuskie

W Sławkowie powstał

KOMITET POMOCY POGORZELCOM

Ostatni wielki pożar w Sławkowie. pastwą którego padło 5 gospodarstw i 14 stodół, poczynił strat na około 80 tys. zł. —10 rodzin pozostało zupełnie bez dachu nad głową i bez środków żywności.

Dla przyjścia z doraźną pomocą pogorzelcom zawiązał się w Sławkowie okmitet w skład którego weszli: p.p. dr. B. Niepielski — przewodniczący, mgr. Kotuła — sekretarz i J. Leśniak — skarbnik.

Zbiórka pieniędzy, żywności, obuwia i odzieży na ofiary pogorzelcom, rozpocznie się od jutra.

—o—

(o) **NA POMOC POWODZIANOM** W dn. 3 bm. pracownicy umysłowi fabr. „Wolbrom" w Wolbromiu wpłacili na rzecz powodzian w olkuskim sumę zł. 6.30 — jako pomoc doraźną osiągniętą z opodatkowania się w wysokości 3 proc. mies. pensji.

Pracownicy fizyczni tej fabryki w płacili również na ten sam cel w dn. wczorajszym zł. 4.10 — jako 15 proc. wart. dniówki. Państwowa wytwórnia prochu w Radomiu przyznała poszkodowanym klęską gradobicia rolnikom bezpłatnie 150 g. mączki fosforitowej .

Umysłowo chory

PUŚCIŁ GOSPORSTWO Z DYMEM

Przedwczoraj spłonęły zabudowania gospodarcze wraz z domem Władysława Perka w Tarnowie, gm. Jangrot.

Jak stwierdzono dochodzenie policyjne, podpalenia zagrody Perka dokonał umysłowo chory Jan Wydmański, lat 24 ze Ściorzyc., gm. Minoga.

Zatrzymany przez policję Wydmański przyznał się do podpalenia domu i z całym spokojem oświadczył, że „tak mu dyktowało sumienie, aby podpalić"

Wydmańskiego przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego w Wolbromiu.

Odesłany on zostanie do jednego z zakładów dla umysłowo chorych.

ZE SPORTU

Zawody lekkoatletyczne
W KIELCACH.

W ramach „Święta WF. i PW“ w Kielcach rozegrane zostały na Stadionie Wojsk. Klubu Sport. zawody lekkoatletyczne.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

Bieg 100 mtr. panów: T. Kisiel (KS. Granat) w czasie 12.2 sek., bieg 400 m. panow — Mider Marian (KS. Granat) w czasie 1 min., bieg 800 m. panów — Boszczyk Stanisław (WKS.) w czasie 2 min 16.2 sek., bieg 1500 m. panów — Boszczyk Stanisław (WKS.) w czasie 4 min 54.8 sek. bieg 5000 m. panów — Janda Bronisław (WKS.) w czasie 18 min. 8 sek., bieg rozstawny 4 × 100 m. — Pośpiech Tadeusz (KS. Granat) w czasie 50,8 sek, bieg 60 Mider M., Kisiel T. i Regulski Zdzisław m. pań — Gałczyńska Danuta (PWK) w czasie 10 sek., pchnięcie kulą panów — Bobrski Zygmunt (WKS) 10 m. rzut dyskiem panów — Bobrski Zygmunt (WKS) 33.70 m., rzut oszczepem panów Roszek Kazimierz (WKS) 40 m., skok w dal panów — Regulski Zbigniew (Granat) 6.20 m., skok wzwyż pań Majewska Zofia (Sokół) 1.15 m., skok w dal pań Królówna Zofia (PWK) 3.81 m., pchnięcie kulą pań Jopowiczówna Maria (Sokół) 7.17 m., rzut dyskiem pań (poza programem) Leszczyńska Grażyna (PWK(16.18 m.

Mecz lekkoatletyczny
POLSKA - NIEMCY W CHORZOWIE.

Zarząd PZLA postanowił na ostatnim posiedzeniu, że mecz lekkoatletyczny Polsak -- Niemcy (21--22 sierpnia) zostanie rozegrany w Chorzowie. Obecnie prowadzone są na ten temat końcowe pertraktacje finansowe z okręgiem śląskim.

Obozu centralnego dla zawodników polskich przed meczem z Niemcami nie będzie, natomiast zostaną przeprowadzone przygotowania reprezentacyjnych zawodników w poszczególnych okręgach.

Poznań—Niemcy Srodkowe
MECZ REPREZENTACYJ PIŁKARSKICH.

Piłkarska reprezentacja Poznania wyjeżdża dziś do Erfurtu, gdzie 6 bm. rozegra mecz z repreezntacją Niemiec Środkowych.

Poznań reprezentowany będzie przez drużynę Warty zasiloną Musielakiem i Mikołajewskim (Legia).

Poprzedni mecz rozegrany w Poznaniu zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

Ł. K. S.—Bordeaux 4:2 (3:0)
MECZ PIŁKARSKI W ŁODZI.

W Łodzi grała poraz pierwszy francuska drużyna piłkarska Bordeaux, która rozegrała mecz z ŁKS. Zawody wygrali Łodzianie w stosunku 4.2 (3:0) Drużyna francuska okazała się bardzo słaba.

Sukces jeźdźców polskich
W KONKURSACH WARSZAWSKICH.

W ub. środę w dalszym ciągu międzynarodowych zawodów konnych w Łazienkach rozegrano dwa konkursy, a mianowicie konkurs o nagrodę miasta stołecznego Warszawy i nagrodę honorową prezydenta miasta min. Starzyńskiego oraz konkurs premiera Sławoj — Składkowskiego.

Oba konkursy przyniosły upragnione zwycięstwa polskich barw, przyczem w pierwszym zatriumfował świetny polski kawalerzysta mjr. Lewicki na „Dunkanie“, a w drugim konkursie, zarezerwowanym dla jeźdźców cywilnych i pań wygrał p. Grabianowski na „Latawcu“.

Wyniki konkursu o nagrodę miasta Warszawy są następujące: 1) Mjr. Lewicki na „Dunkanie“ 0 bł, 1:02.2, 2) kpt. Nelke (Niemcy)na „Monholt“ 0 bł. 1:06, 3) por. Zabei (Rum.) na „Sonya“ o bł 1:07 4) por. Skulicz na „Arozie“ 0 bl. 1·07.8.

Wyniki konkursu „Rzeki Wisły“ są następujące: 1) p. Grabianowski na „Latawcu“ 1:08,6, 2—3) p. Temme (Niemcy) na „Tacso“ i „Blance“ po 1::10, 4—5) p. Strzeszewski na „Rysiu“ i p. Temme na „Amueris“ po 1:10,2, 6) p. Bejtówna na „Apaszu“ 1:10.8, 7) dyr. Schoen z Sosnowca na „Dorianie“ 1:12

Kongres olimpijski
W WARSZAWIE.

Dziś przybędą do Warszawy członkopie międzynarodowego komitetu olimpijskieg na sesję komitetu. Przyjeżdżających przedstawicieli zagranicy witać będą na dworcu delegaci Polski do M. K. Ol., gen. Rouppert i b. min. I. Matuszewski oraz prezes PKO. płk. Glabisz

Uczestnicy kongresu przyjęci będa na audiencji u P. Prezydenta, gdzie przedstawieni również zostaną Marsz. Śmigłemu — Rydzowi i premierowi Składkowskiemu.

Otwarcie uroczystej sesji nastąpi 7 bm o gdcz. 17 w prezydium rady ministrów, gdzie przemówienia wygłoszą: płk. Glabisz, prezes P. K. Ol. prem. Składkowski, prez. Starzyński i prezes M. K. Ol hr. Baillet — Latour.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

KOBIETĘ do lat 50 przyjmę do wspólnego prowadzenia gospodarstwa domowego Adresy zgłaszać do „Expresu Zagłębia“

CHŁOPIEC potrzebny C. Przytulski Sosnowiec, 3 maja 15.

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią słoneczne na pierwszym piętrze zaraz do wynajęcia 1-go Maja 14

Rozkład jazdy pociągów osobowych
obowiązujący od 22 maja 1937 r.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z Warszawy: 5,35, 7,31 posp. 12.02. 16.33 posp. 21,45, Mte 22,46.
z Dęblina. 1 18
Dąbrowy: r 8,38, r.10 10
z Radomia: 11,29
Kazimierza: 7,29, 12,28, 17,12, 19,45, 21,30
z Rabsztyna: B 21.20
z Częstochowy: 9,43, 13 11 18,10 20,17 23,31.
z Tunelu: 8,16,19,31
ze Strzemieszyc: A4 40, C5,02 6,08, r7,16 14,03 r18,55, przez Kazimierz 7,29.
z Ząbkowic: 6,58, 9,07, 12,35 r14,26, 15,17 17,22 20,54.
z Zawiercia: r10,46 22,10.
z Charsznicy: 15,44.
z Skarżyska: Mt r21.20.
z Katowic: 0.11 3,20 r5 13 6 06 .15 r Mte 6.43 r Mt 6.54 7.11 7.45, posp. 8.21 D8.57 9,39, 10,20 11,08 r12,06, 12,46 13,45 14,14 15.00, r15,29, 15,51, 16,07, 16,45 17,50 18,22 pos. 18.50, 19,10, r19,58, 21,02, 21,52, 22,35 23,15

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do Warszawy: 0.19, r Mte 6.44, posp. 8.22 11,10 12.49, posp. 18.51
do Dęblina 16.12
do Dąbrowy: r5.15, r7.32, D3 00
do Kielc 3.25
do Kazimierza: 8.41 14.45 17.35 20.30 23.40
do Częstochowy: 5.52, 7.18 15.02, 16.47, 21.05
do Tunelu: 6.18, 14,17, 22, 39
do Strzemieszyc: 10.22, r15 35, 17,35 r20.00, 21.55, przez Kazimierz 23.40
do Ząbkowic: 7.48, 9.41, r12.03, 13.47, 15.53, 18.26, 23,17
do Zawiercia 19.12
do Skarżyska: r Mt 6.56
do Katowic: 1.26, A4.42 C5.04, 5.40, 6.10, 7.00 r7.21, 7,38 8 18 9.10 9,46 r10,13 r10.50, 11,53, posp. 12 03 12 36 13.15 14.05 r14.28 15.19 15,46 16.36, 17.24, 18.12, r18.57 19.54, 20.20 20.56, r Mt 21.22, B2122 posp. 21.47, 22.12 r Mt 22 41, 23.36.

A — kursuje w niedzielę i święta od 6.VI do 5.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r.

B — kursuje w niedziele i święta od 20.VI do 5.IX 37 r. z Rabsztyna, w którym to czasie MT ze Skarżyska do Katowic o godz 21.20 — 21.22 nie kursuje.

C — kursuje codziennie, a od 6.VI do 5.IX 37 r. i od 19 XII 37 r. do 27.II 38 r. tylko w dni robocze.

D — kursuje w dni robocze do Dąbrowy Gorn. a w dni świąteczne od 20.VI do 5.IX do Rabsztyna.

r — kursuje w dni robocze.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SKODULA place do sprzedania. Wiadomość ul. Wita Stwosza Stawiec.

BUDKA drewniana z urządzeniem i towarem do sprzedania. Fielecka 9

SPRZEDAM zakład fryzjerski damsko-męski zpowodu wyjazdu. Wiadomość „Expres Zagłębia Będzin.

SPRZEDAM używany wózek dziecinny głęboki. Sosnowiec, Chemiczna 12 m. 23 (II-gi dom).

ZGUBIONE DOKUMENTY

STANISŁAW KOTUŁA Dandówka 11 Listopada zagubił legitymację ubezpieczeniową.

ZGUBIONĄ legitymację Mieczysława Niedzwiedzia wydaną przez gimnazjum im. M. Kopernika w Będzinie unieważniam.

REJDYCH JULJI skradziono dowód osobisty, wydany przez gminę Szarlej, Książkę Ubezpieczalni Społecznej„ wydaną w Sosnowcu kartę kwitową i książkę zbiorową, wydaną przez Urząd Ubezpieczeniowy w Chorzowie oraz dziewięć świadectw służbowych, które unieważnia.

KOTUŁA STANISŁAW zgubił książkę Ubezpieczalni Społecznej, wydaną w Sosnowcu.

NIEDOŚCIGNIONE MARZENIE.

Rzecz dzieje się na podwórku zagrody wiejskiej.

Stary opasły wieprz ze łzami w oczach obserwuje kurę, znoszącą właśnie jajko.

— Cóż cię tak wzruszyło, ojcze! — spytało młode ,niedoświadczone prosiątko.

— Widzisz, synku, myślę o jajecznicy z szynką!

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.